

## PROCESY KONCENTRACJI I MONOPOLIZACJI PRZEMYSŁOWEJ W NRF

Obserwowane w NRF procesy koncentracji i monopolizacji mają — zwłaszcza w przemyśle, ubezpieczeniach czy bankowości, ale i w handlu — tradycję z góry wiekową. To wstępne stwierdzenie uczynione zostało nie po to, aby osłabić znaczenie tych procesów. Uczyniono je bowiem dla podkreślenia ich głębokich korzeni. Jak to wyniknie z dalszych szczegółowszych wywodów, procesy te odznaczają się w ostatnich latach dużą, chyba można nawet użyć określenia, gwałtowną dynamiką. Jeżeli zaś zwróci się uwagę na złowrogą rolę monopoli w wojnach prowadzonych przez imperializm niemiecki, łącznie z okrutną wojną wywołaną przez hitleryzm, to procesy, o których tu mowa, nie są zagadnieniem li tylko naukowym.

Warunki odpowiednie dla tworzenia monopoli w Niemczech zaczęły powstawać z chwilą zjednoczenia, czyli praktycznie od wojny prusko-francuskiej 1870—1871 i powstania cesarstwa<sup>1</sup>. Dalsze losy procesów koncentracji i monopolizacji były już odtąd nieodłącznie związane z wojnami, szczególnie z I i II wojną światową. Cesarstwo, zapewniając wysokie cła ochronne i stawiając na ciągłe zbrojenia, stwarzało warunki do jednoczenia i łączenia zakładów produkcyjnych i kapitałów w coraz większe całości. W 1882 r. na 1000 przedsiębiorstw przypadają trzy zatrudniające ponad 50 robotników, w 1895 r. już sześć, w 1907 dziewięć i w 1925 — dwanaście. Bardzo symptomatyczne dla ówczesnej gospodarki niemieckiej były postępy kartelizacji; u schyłku XIX w. (1897 r.) liczono związków monopolistycznych 230—250, na przełomie wieków — 300, a w 1911 r. już — 600. Do największych tego rodzaju związków należały w końcu XIX w. *Rheinisch-Westfälischer Roheisenverband*, *Deutscher Walzwerkverband*, *Rheinisch-Westfälischer Kohlen-syndikat*, *Deutsche Schienengemeinschaft* oraz dwie wielkie grupy koncernowe: pierwsza — objęła przemysł chemiczny i stała się zawiązkiem późniejszej *IG-Farbenindustrie*, druga — objęła przemysł elektrotechniczny i dała początek późniejszym koncernom *Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft (AEG)* i *Siemens*. Wymieniony reńsko-westfalski syndykat węglowy kontrolował w 1903 r. 82% produkcji węgla w Niemczech zachodnich, a przed wybuchem I wojny światowej nawet 91%. Charakterystyczne dla tego imperialistycz-

<sup>1</sup> A. Breilkopf, J. Gołębiowski, *Monopole niemieckie. Narzędzie imperialistycznej agresji Stanów Zjednoczonych A.P. w Europie*. Warszawa 1951, s. 7 i n.

nego stadium rozwoju kapitalizmu były podobne procesy koncentracji w bankach niemieckich; trzy największe później tzw. *D-banki* (*Deutsche Bank*, *Disconto Gesellschaft* i *Dresdner Bank*) zwiększyły w latach 1870—1914 swoje kapitały wielokrotnie. Do I wojny światowej Niemcy wyprzedziły w produkcji najbardziej potrzebnych i równocześnie najbardziej zmonopolizowanych wyrobów, jak surówka żelaza, stal, węgiel brunatny i szereg innych, Francję oraz W. Brytanię. To właśnie przede wszystkim monopolom była potrzebna wojna i spodziewane po jej zwycięskim zakończeniu rozszerzenie możliwości eksploatacji kolonialnej i innej, służącej zwiększeniu obrotów i związków monopolistycznych.

Pierwsza wojna światowa zakończyła się wprawdzie klęską Niemiec, jednakże w jej wyniku monopole niemieckie nie tylko nie straciły, ale tak wzmocniły swój potencjał zarówno gospodarczy, jak polityczny, że stały się ważnym i wprost decydującym czynnikiem w życiu kraju. Traktat wersalski w niczym reprezentowanego przez monopole potencjału nie naruszył. Odpowiednia polityka rządowa i jeszcze bardziej kapitały amerykańskie pogłębiły procesy monopolizacji w okresie międzywojennym. W latach 1924—1930 Niemcy uzyskały w formie pożyczek amerykańskich 3,75 mld dol., podczas gdy spłacane przez Niemcy odszkodowania wojenne wyniosły do 1931 r. — według źródeł niemieckich — 2,35 mld dol. Nic dziwnego, że powstały wówczas nowe koncerny lub rozbudowywały się stare. M. in. powstał wtedy wielki koncern *Vereinigte Stahlwerke* skupiający ponad 50% przemysłu stalowego Niemiec. Złożyły się na niego połączone cztery wielkie grupy monopolistyczne: *Rhein-Elbe Union* wraz ze *Stinnesem*, *Phönix* (*Otto Wolff*), grupa *Thyssena* i *Rheinische Stahlwerke* (kontrolowane przez *IG-Farben*); na sfinansowanie tego połączenia amerykański bank *Dillon Read* dostarczył 125 mln dol. W tym też czasie powstała największa w historii Niemiec (określana jako „mamucia”) organizacja monopolistyczna, mianowicie *IG-Farbenindustrie*, o której jeszcze nieraz tu będziemy mieli okazję mówić. Po dojściu Hitlera do władzy nastąpiło w Niemczech dalsze pogłębienie procesów koncentracji i monopolizacji. Wzrosła liczba przedsiębiorstw zatrudniających ponad 1 000 robotników każde; w 1933 r. było ich 639 i skupiały one 1/10 ogólnej liczby robotników oraz 1/2 ogólnej energii parowej i elektrycznej. Czołowi przemysłowcy i bankierzy niemieccy naprzód ułatwili, a nawet umożliwili Hitlerowi dojście do władzy, a potem cały swój potencjał produkcyjny i finansowy stawili do dyspozycji wojującego nazizmu.

Ci sami czołowi przemysłowcy i bankierzy, gdy zawisła nad Niemcami groźba przegranej i płacenia rachunków za wojnę prowadzoną z niebywałym w świecie cywilizowanym okrucieństwem, zebrali się w początkach sierpnia 1944 r. w hotelu *Rotes Haus* w Strasburgu, obradując pod przewodnictwem dra *Scheida*, *Obergruppenführera SS* i dyrektora jednego z koncernów. Główną troską zebranych było utrzymanie rozbudowanego w czasie wojny potencjału przemysłowego w rękach niemieckich; zapadła wówczas decyzja

o natychmiastowej ewakuacji wszelkich urządzeń przemysłowych z krajów okupowanych do Niemiec oraz poczynienie wstępnych kroków dla zapewnienia sobie szerokich rynków zbytu za granicą. Każdy z przemysłowców miał wznowić stosunki z przedwojennymi kontrahentami, zawierać porozumienia i umowy oraz przygotować grunt dla zagranicznych kredytów. Z przeznaczeniem na powojenną odbudowę władze hitlerowskie przydzieliły niektórym przemysłowcom znaczniejsze dewizy w celu przekazania ich do krajów neutralnych. Banki szwajcarskie, jak *Baseler Handelstanstalt* w Bazylei i *Schweizerische Kreditanstalt* w Zurychu, podjęły się operacji kredytowych związanych z ukryciem niemieckich kapitałów dewizowych.

Po zwycięskim dla państw koalicji antyhitlerowskiej zakończeniu wojny stosunek mocarstw zachodnich do Niemiec, a zwłaszcza do monopolii niemieckich, przechodził charakterystyczną ewolucję. Początkowo nie ulegała wątpliwości konieczność rozbicia monopolii. W strefie amerykańskiej głównodowodzący otrzymał wyraźne wytyczne: „Zabroni Pan istnienia wszelkich karteli albo też innych porozumień prywatnych przedsiębiorców” — mówił pkt 36 dyrektywy JCS 1067. Niedwuznaczne były w tym względzie również postanowienia poczdamskie<sup>2</sup>. Uczestnicy konferencji uzgodnili między sobą, że:

„12. W możliwie najkrótszym czasie niemiecka gospodarka będzie zdecentralizowana w celu usunięcia obecnego nadmiernego skupienia potęgi gospodarczej, przykładem czego są w szczególności kartele, syndykaty, trusty i inne porozumienia monopolistyczne”.

Postanowiono też, że „przy organizowaniu gospodarki niemieckiej główny nacisk będzie położony na rozwój rolnictwa i pokojowego przemysłu dla konsumpcji wewnętrznej”. Za kulisami działały jednak wpływy amerykańskich i brytyjskich monopolii, walczących o kontrolę nad przemysłem niemieckim, co najłatwiej przeprowadzić poprzez organizacje monopolowe. Wkrótce też, bo już w 1948 r., przemysł zaczął wracać we władanie dotychczasowych koncernów. Ale delegacja radziecka w marcu 1947 r. wystąpiła w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych m. in. z wnioskiem, by polecić Sojuszniczej Radzie Kontroli podjęcie kroków w celu odebrania niemieckim koncernom i trustom przedsiębiorstw przemysłowych i przekazania ich państwu, zakomunikowała przy tym o objęciu akcją demontażową 676 wielkich zakładów przemysłowych; zdemontowane wówczas zostały m. in.: fabryka gazów trujących w Ammendorf *Organit*, fabryka czołgów *Vomag* w Plauen, zakłady Junkersa w Magdeburgu. Równocześnie władze niemieckie w Niemczech wschodnich przeprowadziły daleko idące zmiany w kierunku socjalizacji. Dzięki tej zbieżnej akcji radzieckiej i wschodniemieckiej już na początku 1948 r. władzę kapitału monopolistycznego w tej części Niemiec można uznać za złamaną.

<sup>2</sup> Pisał o tym ostatnio W. Daszkiewicz, *Kwestia Niemiec na forum Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (1945—1949)*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1967, s. 290 i n.

Władze okupacyjne w zachodnich Niemczech wydały zaraz po wojnie ustawy kartelizacyjne, zwrócone przede wszystkim przeciw *IG-Farben* i monopolom w przemyśle węgla, żelaza i stali, przeciw którym wytoczono proces. Jednak stwierdzenia okupacyjnych ustaw kartelizacyjnych znacznie odbiegały od sformułowań i ducha deklaracji poczdamskiej<sup>3</sup>. Po niedługim czasie i te ustawy przestały działać, gdy Niemcy zachodnie w 1950 r. weszły do tzw. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Wiele porozumień monopolowych zawierano zresztą niezależnie od istniejącego ustawodawstwa, potajemnie.

Powstała w 1958 r. Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) nie określiła w sposób wyraźny swego stosunku do przepisów kartelowych<sup>4</sup>. Ostatecznie w początkach 1959 r. nieco wcześniej utworzony urząd kartelowy, przez swój drugi *Beschlussabteilung*, potwierdził, że postanowienia prawa kartelowego, wynikające z EWG, obowiązują w Niemczech; z tą chwilą formalnie niemieckie władze kartelowe stanęły na jednej płaszczyźnie z europejską komisją gospodarczą<sup>5</sup>.

Pierwszy niemiecki projekt ustawy przeciwkartelowej powstał jeszcze w 1948 r.<sup>6</sup>; opracował go min. L. Erhard, ale pod obrady parlamentu wszedł dopiero po 4 latach i nie został uchwalony. Drugi projekt był dyskutowany w parlamencie w 1955 r., ale dopiero 2 lata po uchwale parlamentu federalnego (27 VII 1957 r.) wszedł w życie jako ustawa (*Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen*, *GWB* albo tzw. *Kartellverbotsgesetz*). Charakterystyczne, że już wówczas, gdy ustawa znajdowała się w końcowej fazie dyskusji, nazywano ją „serem szwajcarskim” z powodu wielu dziur, które wywiercono w raz zamkniętym bloku zakazu kartelowego<sup>7</sup>. Wprawdzie § 1 ustawy przewidywał nieważność umów przedsiębiorstw lub zrzeczeń przedsiębiorstw zawieranych dla wspólnych celów oraz nieważność postanowień o łączeniu przedsiębiorstw, jeżeli przez ograniczenie konkurencji mogą one wpłynąć na produkcję względnie rynkowy obieg towarów czy usług przemysłowych<sup>8</sup>. Ta nie grzesząca jasnością sformułowania reguła opatrzona została w następnych paragrafach tyłoma wyjątkami, że musi powstać myśl, iż jej uchwalenie było sprawą taktyki, a w rzeczywistości chodziło bardziej o pozostawienie procesów koncentracji i monopolizacji w zasadzie sobie samym. Postanowieniami ustawy nie objęto jednak tak ważnych gałęzi go-

<sup>3</sup> Z. Nowak, *Przemysł i rzemiosło*. W: *Niemiecka Republika Federalna*. Praca zbiorowa. Instytut Zachodni, Poznań 1965, s. 147 i n.

<sup>4</sup> „Der Tagesspiegel” z 9 I 1959. Wszystkie noty prasowe pochodzą z archiwum wycinków prasowych Instytutu Zachodniego. Kierownikowi i pracownikom Działu Dokumentacji i Informacji Naukowej IZ składam serdeczne podziękowanie za ich pomoc i rzetelną pracę.

<sup>5</sup> *Bundeskartellamt wendet europäisches Kartellrecht an*. „Die Welt” z 25 II 1959.

<sup>6</sup> Z. Nowak, *op. cit.*, s. 148.

<sup>7</sup> F. U. Fack, *Zu wenig Kartelle?* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28 III 1959.

<sup>8</sup> Z. Nowak, *op. cit.*, s. 148.

spodarki, jak komunikacja, rolnictwo, energetyka i inne. Dopuszczono bez zezwoleń umowy kartelowe, dotyczące uzgodnienia warunków transakcji — dostaw i płatności (*Konditionenkartelle*); wystarczyło samo zgłoszenie w urzędzie kartelowym, który sporządzał rejestr takich umów. To samo obowiązywało przy umowach w sprawie normalizacji i standaryzacji, w sprawie wysokości potrąceń rabatowych (*Rabattkartelle*), a najbardziej uprzywilejowane były kartele eksportowe, których nawet nie wciągano do rejestru. I dopiero pozostałe umowy kartelowe wymagały ustawowego zezwolenia.

Na podstawie ustawy przeciw ograniczeniom konkurencji utworzony został związkowy urząd kartelowy (*Bundeskartellamt*), którego prezydentem został dr Eberhard Günther<sup>9</sup>. Po roku działalności urząd ten zatrudnił 45 urzędników (na 81 etatów), 80 pracowników stałych i 12 na umowie. Budżet po stronie wydatków w 1958 r. wynosił 1,5 mln DM, a na 1959 przewidywano 2,7 mln DM. Dopiero w ciągu drugiego roku istnienia urząd uzyskał pełny skład organizacyjny: powstał czwarty wydział uchwałodawczy, do którego miały należeć sprawy wyrobów elektrotechnicznych, ceramiki, szkła i wyrobów szklanych, wytwórczości kultury, gospodarki filmowej, obrotu i umów licencyjnych<sup>10</sup>. Złożone przez urząd sprawozdanie za pierwszy rok działalności dało znowu okazję do wysunięcia propozycji zmiany ustawy; wypowiedział się w tej sprawie i rząd federalny i inne instancje, ale ostatecznie uznano, że roczny okres działalności urzędu kartelowego nie dostarczył jeszcze materiału, który by dał podstawę do przeprowadzenia zmian<sup>11</sup>.

\*

Różne zachodniemieckie ośrodki władzy opowiadały się początkowo również przeciw koncentracji, co jednak było raczej taktycznym posunięciem. Adenauer już jako kanclerz federalny w 1958 r. oświadczał się za prowadzeniem rozmów<sup>12</sup> z przedstawicielami wielkiego przemysłu w sprawie ograniczenia dążeń koncentracyjnych w gospodarce i doprowadzenia do dobrowolnego uregulowania tych problemów. Jako przykłady niezdrowej koncentracji wskazał gospodarkę pieniężną, chemię i elektrotechnikę. Jako najwłaściwą trzeba określić wiarę ówczesnego kanclerza w dobrowolne rozwiązanie zagadnienia koncentracji przez same monopole.

Robotnicy Ruhry na wielkich wiecach protestacyjnych wypowiedzieli się w tym samym czasie przeciw koncentracji władzy po stronie koncernów<sup>13</sup>. L. Erhard, jako federalny minister gospodarki, w rozmowie z przedstawicie-

<sup>9</sup> *Dokument eines Novums. Der erste Jahresbericht des Bundeskartellamtes*. „Der Tagesspiegel” z 23 IV 1959.

<sup>10</sup> „Die Welt” z 5 V 1959.

<sup>11</sup> H. Pentzlin, *Kein bürokratische Zwangsjacke*. „Die Welt” z 23 V 1959.

<sup>12</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 27 X 1958 i „Die Welt” z 25 X 1958.

<sup>13</sup> „Neues Deutschland” nr 180 z 21 XI 1958 i „Berliner Zeitung” z 26 XI 1958.

lami związków zawodowych przede wszystkim poruszał zagadnienia gospodarczej koncentracji, a rząd boński był interpelowany przez posłów *Bundestagu*<sup>14</sup> w sprawie zapewnienia zdrowej struktury gospodarczej, w której by cienka warstwa przedsiębiorców nie uzależniała od siebie mas narodu. W każdym razie nawet mimo utworzenia związkowego urzędu kartelowego ani rząd zachodnioniemiecki, ani samo ministerstwo gospodarki nie miało jeszcze w połowie 1959 r. jednolitej opinii na temat zadań i sposobów zapobieżenia nadmiernej koncentracji<sup>15</sup>. Co więcej, koła rządowe doszły do wniosku, przy okazji ogłoszenia sprawozdania za pierwszy rok działalności związkowego urzędu kartelowego, że przepisy ustawy kartelowej w niewystarczający sposób zabezpieczają przed niepożądanymi porozumieniami firm. Min. L. Erhard kilka miesięcy później uznał za konieczne wziąć w obronę średni przemysł, handel i rzemiosło, a łączenie w koncerty poszczególnych przedsiębiorstw uznał tylko wówczas za możliwe, gdy z tego wynikał pomyślny skutek dla konsumenta, tj. spadek cen towarów albo stabilizacja produkcji i zbytu<sup>16</sup>. Uznał za nie do przyjęcia taką koncentrację, w której nad rynkiem zapanowałyby niepodzielnie monopole. W zasadzie ze stanowiskiem Erharda zgadzała się także SPD.

Jakie by ostatecznie nie były oświadczenia mniej lub bardziej oficjalne, procesy koncentracji przez cały okres powojenny nasilały się. W dużej mierze wynikiem tego było to, że państwo (NRF) stanęło po stronie wielkich przedsiębiorców, czemu dało wyraz w prawodawstwie, sądownictwie i administracji, w tym przede wszystkim w sprawach finansowych. *Bundestag* w zasadzie nie zmienił ustaw pochodzących częściowo z okresu *laissez-faire*'yzmu i częściowo z okresu dyktatury faszystowskiej. Reforma prawa akcyjnego przyniosła pewne poprawki, przeszła jednak obok sedna rzeczy<sup>17</sup>; prawo kartelowe nie było dostosowane do roli, jaką powinno było spełniać; prawo patentowe wymagało także reformy. Według pewnych wyliczeń zachodnioniemieckich, szacuje się wysokość „subwencji” powstałych z niewłaściwego opodatkowania koncernów w 16 latach powojennych w NRF na 100 mld DM; nawet przy niższych szacunkach wysokość „subwencji” wynosi 50 mld DM. Np. *August Thyssen-Hütte* wykazała w roku gospodarczym 1963/64 zysk w wysokości ok. 100 mln DM, ale nie uiszczony podatek obrotowy sam wynosił ok. 30 mln DM, czyli 1/3 wykazanego zysku.

Nawet w państwach kapitalistycznych nie wszędzie i nie zawsze monopole pozostawione są samym sobie. Zwłaszcza w czasie wojny i później w Stanach Zjednoczonych stosowano kontrolę okresami nawet bardzo drastycznie, zwłaszcza gdy się okazało, że koncerty prowadzą własną, ponad-

<sup>14</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 18 XII 1958.

<sup>15</sup> „Frankfurter Rundschau” z 11 VI 1959.

<sup>16</sup> *Ibidem*, z 16 X 1959.

<sup>17</sup> H. Arndt, *Die Konzentration der westdeutschen Wirtschaft*. Pfullingen 1966, s. 59 i n.

państwową politykę, która stanowiła zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. W czasie wojny mianowicie gospodarka amerykańska stanęła w obliczu realnej groźby braku kauczuku. Kontrola odtąd była wielostronna przez stałe komisje Senatu oraz Izby Reprezentantów i przede wszystkim przez wyposażoną w specjalne pełnomocnictwa Federalną Komisję Handlu, uprawnioną do samodzielnego prowadzenia śledztwa. W Anglii porozumienia między przedsiębiorstwami są rejestrowane, a specjalna instancja sądowa może poddać badaniu wszystkie porozumienia, które wydadzą się podejrzanym; ponadto działa jeszcze komisja monopolowa przy ministrze gospodarki, która zajmuje się dochodzeniem stanu monopolu i dokonywanych fuzji. W Szwecji — obok urzędu cen i urzędu kartelowego — istnieje pełnomocnik dla wolności gospodarki i rada dla zapewnienia wolności gospodarki o prerogatywach sądowych. Wszystkie te zabiegi nie zmierzają oczywiście do likwidacji monopolu, ale usiłują chronić społeczeństwo kapitalistyczne przed drastycznymi posunięciami i jaskrawo ujemnymi skutkami gospodarczej działalności monopolu. W NRF ta ochrona społeczeństwa przed ujemnymi skutkami działalności monopolu wydaje się wyjątkowo słaba.

\*

Od chwili powstania związkowego urzędu kartelowego NRF zaczęły do niego napływać wnioski o tworzenie karteli i zgłoszenia dotyczące różnych, przewidzianych w ustawie, porozumień. Można tylko na niektóre z nich zwrócić uwagę. Siedem przedsiębiorstw przemysłu bazaltowego, występujących pod wspólną firmą *Nordbayerische Basalt-Union GmbH, Würzburg*, zwróciły się z wnioskiem do urzędu kartelowego<sup>18</sup>, to samo uczyniły trzy przedsiębiorstwa tworzące *Deutsche Terazzo-Verkaufsstelle GmbH, Ulm*, trzynaście firm produkujących cholewki<sup>19</sup>, dziesięć różnych firm cementowych tworzących do tego czasu cztery kartele i chcące dopasować je do nowych przepisów<sup>20</sup>, czternastu zachodnioniemieckich wytwórców tub, trzynaście przedsiębiorstw przerobu smoły<sup>21</sup>, trzy syndykaty nawozów sztucznych: *Mitteldeutsche Düngekalk GmbH* z siedzibą w Goslar (25 współuczestniczących firm), *Westdeutsche Düngekalk GmbH* w Letmathe (również 25 firm) i *Süddeutsche Düngekalk GmbH* w Herlingen k. Ulm (10 firm)<sup>22</sup>. A zachodnioniemieckie monopole węgla i stali domagały się w końcu 1958 r. już zgoda powrotu do stosunków przedwojennych<sup>23</sup>. O zgodę władz Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali zabiegał Krupp, pragnący od-

<sup>18</sup> „Die Welt” z 8 VII 1958.

<sup>19</sup> „Wie Welt” z 15 X 1958 i „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15 X 1958.

<sup>20</sup> „Die Welt” z 7 VIII 1958.

<sup>21</sup> „Wie Welt” z 18 VIII 1958.

<sup>22</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20 VIII 1958.

<sup>23</sup> S. Gruson, *German Concerns Ask New Mergers. Seek Permission to Return Coal and Steel Industries to Pre-War Pattern.* „New York Times” z 12 I 1959.

zyskać *Bochumer Verein* i osiągnąć wówczas produkcję 5 mln ton stali; największy producent stali, *August Thyssen AG Duisburg*, domagał się 52% udziałów *Phönix Rheinrohr Steel Company*, co pozwoliłoby koncernowi osiągnąć 8 mln ton stali rocznie, tj. nieco ponad 1/3 zdolności produkcyjnych Niemiec zachodnich. W ten sposób miał się skończyć okres rozczłonkowania największego przed wojną koncernu stalowego *Vereinigte Stahlwerke*, na czele którego stał August Thyssen; alianci rozbili po wojnie ten koncern, w okresie wstępnej polityki antymonopolowej w Niemczech, na 17 niezależnych towarzystw. Dekoncentracji władztwa Kruppa, sądownego za przestępstwa wojenne i skazanego, tylko dlatego nie dokonano, że nie znalazł się żaden nabywca, a poglądy zachodnich aliantów na dekoncentrację zmieniły się dość gruntownie w czasie zimnej wojny. W przemyśle pojazdów jednośladowych doszło do konsolidacji po poważnym kryzysie, jaki w tej dziedzinie wystąpił w latach pięćdziesiątych<sup>24</sup>.

W parze z procesem koncentracji przemysłu dokonywał się proces koncentracji bankowości. We Frankfurcie połączyło się w jedno przedsiębiorstwo sześć samodzielnych dotąd pod względem prawnym i gospodarczym banków<sup>25</sup>; bardzo swoistą wymowę ma to, że procesy koncentracyjne doszły aż do związków zawodowych, gdyż połączenie, o którym tu mowa, objęło akcjonariuszy banków *Grosseinkaufsgesellschaft deutscher Konsumgenossenschaften* i niemieckich związków zawodowych — metalowego, górnictwa i chemii — oraz banków ogólnogospodarczych. Inne trzy wielkie banki<sup>26</sup>, *Deutsche Bank*, *Dresdner Bank* i *Commerz Bank*, które w pierwszej fazie okupacji mocarstw zachodnich rozbite zostały na jedenaście banków regionalnych, krótko po utworzeniu NRF, mianowicie w 1955 r., wróciły do swego dawnego kształtu.

Do początku lipca 1958 r. wpłynęły do związkowego urzędu kartelowego 92 wnioski w sprawie utworzenia karteli<sup>27</sup>. Liczba zgłoszeń i wniosków o zezwolenie na powstanie kartelu do końca tego pierwszego roku działalności urzędu nie wzrosła już znacznie. Za to prawie 1000 firm zgłosiło ok. 170 000 wniosków w sprawie cen<sup>28</sup>. Niezależnie od tego, czy te liczby wydadzą się wysokie czy niskie, już wówczas stwierdzano w Niemczech zachodnich postępy procesów koncentracji przedsiębiorstw o takim stopniu zaawansowania, że nie było ani jednej gałęzi gospodarczej, w której by w ostatnim czasie nie wystąpiły przykłady koncentracji przedsiębiorstw<sup>29</sup>. Dokładniejsze szacunki pozwalały stwierdzić, że ok. 80% wszystkich nie-

<sup>24</sup> *Konsolidierung in der Zweiradbranche*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20 X 1958.

<sup>25</sup> R. Herlt, *Konzentration im anderen Lager*. „Die Welt” z 2 XII 1958.

<sup>26</sup> S. Gruson, *op. cit.*

<sup>27</sup> „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3 VII 1958.

<sup>28</sup> *Dokument eines Novums*, l.c.

<sup>29</sup> M. Kruk, *Reform des Konzernrechts*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 IX 1958.



mieckich spółek akcyjnych było w jakiejś formie powiązane z koncernami. Co najmniej zaś 60% kapitału zakładowego wszystkich niemieckich spółek akcyjnych znajdowało się, jak to określano, w pewnych rękach, a tylko 40%, a może nawet mniej, w posiadaniu wolnych akcjonariuszy.

Wcześniej też doszły do głosu monopole zbrojeniowe, zwłaszcza odkąd wystąpił boom eksportowy związany z wojną koreańską<sup>30</sup>. Przy tym zamówienia zbrojeniowe chętnie odstępowano zagranicznym koncernom za cenę uzyskania poparcia przeciw oporowi europejskiej klasy robotniczej; był to manewr taktyczny stosowany do czasu, kiedy zachodniemieckie monopole zbrojeniowe poczuły się odpowiednio silne; przykładem na to ostatnie jest zredukowanie przez ministra wojny, J. Straussa, zamówienia złożonego w Anglii na 2 800 czołgów do 1 000; podobnie uczynił z zamówieniem w Stanach Zjednoczonych 300 samolotów „Starfighter” (za wyjątkowo jednak wysoką opłatą licencyjną, wynoszącą za każdy samolot ok. 1/2 mln DM). Przemysł zbrojeniowy wysunął się znowu na pierwszą linię, reprezentowany przez firmy uznane przedtem za przestępcze. I tak *Dynamit AG*, dawniej *Alfred Nobel & Co*, podjęła dostawy amunicji na szerszą skalę niż dawniej, a produkcję materiałów wybuchowych i amunicji wydatnie rozszerzyły *Industrie-Werke Karlsruhe AG (Quandt-Konzern)* i *Wasag-Chemie AG* (koncern Kruppa). Tradycyjną produkcję broni rozpoczęła *Rheinmetall (Röchling-Konzern)* i *Mauser-Werke AG (Quandt-Konzern)*, a *Arbeitsgemeinschaft Kettenfahrzeuge*, do której należały *Henschel GmbH* i *Rheinstall-Honomag AG*, otrzymała zamówienie na wykonanie na podstawie licencji 1 600 czołgów typu „Hispano Suiza”. Zamówienie na 600 czołgów typu „Hotchkiss” otrzymała *Klöckner-Humboldt-Deutz AG*. Duże zamówienie na elektroniczne wyposażenie samolotów i rakiet otrzymały przede wszystkim koncerny *Siemens*, *AEG*, *Telefunken* i *Bosch*. Duże przedsiębiorstwa budowy maszyn, jak *Maschinenfabrik Augsburg-Nürnberg (Haniel-Konzern)*, *Bayerische Motorenwerke* i *Daimler-Benz AG* (koncern Flicka), dzięki posiadanym od dłuższego czasu umowom licencyjnym z zagranicznymi koncernami zbrojeniowymi, potrafiły szybko nawiązać do międzynarodowego poziomu zbrojeniowego. *IG-Farben* i *Degussa-Konzern* prowadziły od dłuższego czasu i forsowały badania oraz produkcję w dziedzinie atomowej. Przemysł samolotowy, w którym duże znaczenie miały zawsze takie nazwy jak *Messerschmitt*, *Heinkel*, *Dornier* i *Focke-Wulf*, pracował na potrzeby zbrojeniowe; *Flugzeugbau Nord GmbH* (koncern Kruppa i Thyssena) budowała na podstawie licencji samolot transportowy „Noratlas”.

\*

Po ustaniu powojennych, głównie zewnętrznych, hamulców procesy koncentracji i monopolizacji w NRF nabrały dynamizmu. Wyraźne postępy były

<sup>30</sup> K. Engelhardt, *Westdeutsche Industrie stellt auf Rüstung um*. „Berliner Zeitung” z 28 II 1959.

już widoczne w 1950 r., a potem stale rosły, przechodząc w ostatnich latach już o wiele stan z okresu przed II wojną światową. W latach 1950—1956 zmalała ilość mniejszych przedsiębiorstw<sup>31</sup> i ich obroty (ilość z 76,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 64,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a obroty z 8,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 3,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), wzrosła liczba średnich przedsiębiorstw (z 23,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 34,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) przy zmniejszeniu się ich obrotów (z 48,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 41,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), za to wzrosła ilość wielkich przedsiębiorstw (z 0,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 0,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i ich obroty (z 42,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 55,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Przy stałym wzroście ogólnej liczby przedsiębiorstw zwiększyła się liczba zatrudnionych w większych przedsiębiorstwach (poczynając od 50 zatrudnionych). W latach 1954, 1957 i 1962 ilość przedsiębiorstw wzrosła z 92 009 do 92 208 i 94 205, w tym na przedsiębiorstwa zatrudniające do 99 osób przypadało 88,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 86,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 84,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a na pozostałe 12,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 13,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 15,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>32</sup>. Stopień koncentracji kapitału i siły ekonomicznej po wojnie, w porównaniu ze stanem przedwojennym, jest większy, co obrazują następujące liczby z 1938 r. i z połowy 1964 r.: ilość towarzystw akcyjnych w tym okresie zmalała z 5 518 na 2 370, ale ogólny kapitał wzrósł z 18,7 do 40,0 mld DM, i przeciętna wielkość kapitałów na jedno towarzystwo akcyjne wynosiła 3,3 mln DM i 16,9 mln DM; zaostrenie tego procesu koncentracji wyrażało się jeszcze w tym, że kapitał towarzystw akcyjnych wynoszący do 10 mln DM w procencie ogólnego kapitału akcyjnego równał się 32,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 13,0<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, od 10 do 100 mln DM — 41,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 32,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a wynoszący ponad 100 mln DM — 25,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 54,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>33</sup>. Ta ostatnia liczba (54,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnego kapitału akcyjnego) równa się kwocie 21,7 mld DM, skupionych w 73 towarzystwach akcyjnych, a więc w 3,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnej ilości towarzystw akcyjnych działających w NRF. Koncentracja występowała również w wolnych zawodach. Odgrywa także rolę koncentracja patentów; w NRF 30 IV 1962 r. dwanaście osób względnie spółek posiadało więcej niż 1/5 ważnych patentów<sup>34</sup>. Ogólna liczba patentów równała się 80 302, z czego 14 792 przypadało na indywidualnych właścicieli, przy czym aż 84,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — to posiadacze 1—4 patentów; własność patentów należących do spółek akcyjnych, to stosunkowo duża ilość patentów w posiadaniu niewielkiej liczby spółek. Ustalenia Federalnego Urzędu Statystycznego pozwalają również stwierdzić proces koncentracji zachodzący w spółkach akcyjnych; w 1957 r. było w NRF 2 577 spółek akcyjnych z kapitałem nominalnym 23,8 mld DM, a w 1959 r., doliczając wprawdzie spółki akcyjne Berlina zachodniego, spółek było 2 734 z kapitałem akcyjnym 27,3 mld DM<sup>35</sup>. Przy tym ponad 2/3 kapitału nominalnego znajdowało się w rękach kapitalistów.

Szczegółowsze dane za ostatnie lata pozwalają stwierdzić bardzo wysokie zaawansowanie procesów koncentracji przemysłowej i monopolizacji w NRF,

<sup>31</sup> M. E. Kamp, *Der Mittelstand im Schatten der Grossunternehmen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 14 II 1959.

<sup>32</sup> Z. Nowak, *op. cit.*, s. 149.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>34</sup> H. Arndt, *op. cit.*, s. 40.

<sup>35</sup> *Konzentration setzt sich fort. Nur knapp ein Drittel des Aktienbesitzes ist nicht gebunden*. „Die Welt” z 19 III 1959.

nawet na tle tych samych procesów w świecie kapitalistycznym. Większa jest dynamika tych procesów w NRF. W 1963 r. w świecie zachodnim było 28 koncernów zatrudniających ponad 100 000 ludzi każdy<sup>36</sup>. Najwięcej ich było w Stanach Zjednoczonych, bo 13, w Anglii (4), Niemczech zachodnich (4 — *Siemens, AEG, Krupp i Daimler*), Japonii (2) oraz Holandii, Francji i Włoszech (po jednym). Największą firmą świata kapitalistycznego, zatrudniającą 640 tys. ludzi, była amerykańska *General Motors Corp.*, na drugim miejscu znajdowała się angielska *National Coal Board* (550 tys.), na trzecim amerykańska *Ford* (316 tys.), na czwartym angielsko-holenderska *Unilever* (290 tys.), na piątym amerykańska *General Electric* (263 tys.), i na szóstym zachodni-niemiecka *Siemens* (240 tys.). Przedsiębiorstwa zachodni-niemieckie, uszeregowane według liczby zatrudnionych, obejmowały w 1963 r. 15 przedsiębiorstw z załogami liczącymi ponad 50 000 ludzi. Po *Siemensie* znalazły się na tej liście: *AEG, Krupp, Daimler, Volkswagenwerk, Mannesmann* i in. (wśród nich wszystkie trzy koncerny wchodzące do *IG-Farben*). Zbliżał się też wówczas do granicy 50 000 zatrudnionych *Opel*. Jest rzeczą charakterystyczną, że w porównaniu z rokiem poprzednim liczba zatrudnionych w niektórych tych przedsiębiorstwach zmalała (*AEG, Krupp, Daimler, Mannesmann, Gutehoffnungshütte, Rhein Stahl, Salzgitter, Veba* i *Gelsenberg*). Inna jest kolejność spółek akcyjnych uszeregowanych według kapitału zakładowego od 100 mln DM w górę, również w końcu 1963 r. Nie są tu wzięte pod uwagę przedsiębiorstwa nie będące spółkami akcyjnymi. Lista ta zawiera aż 84 spółki akcyjne (podczas gdy w 1962 r. było ich 78) i na pierwszym miejscu znajduje się w niej *Rheinisch-Westfälisches Elektrizitätswerke* z kapitałem zakładowym 960,0 mln DM, na drugim miejscu *Farbenfabriken Bayer* (835 mln DM), dalej *Badische Anilin- & Soda Fabrik* (800 mln DM), *Farbwerk Hoechst* (770 mln DM), *Siemens & Halske* (630 mln DM) i *Volkswagenwerk* (600 mln DM). *AEG* znajdowała się na 19 miejscu (380 mln DM), *Mannesmann* na 8 miejscu (580 mln DM) i *Daimler — Benz* na 16 (405,9 mln DM). Należy stwierdzić, że miejsca 2—4 zajmowały obok siebie trzy koncerny, wchodzące do grupy *IG-Farben*; traktując je wspólnie, otrzymujemy liczbę zatrudnionych 172 000 ludzi i kapitał zakładowy 2,4 mld DM. Przedstawiona wyżej kolejność na liście nie była niczym stałym. Był w niej ciągły ruch w górę i dół, przy czym w ostatnim wypadku także z powodu ruchu innych w górę. Np. *Farbwerke Hoechst* w 1964 r. podniosły kapitał akcyjny o 90 mln DM (do poziomu 860 mln DM), zajmując drugie miejsce w tabeli. *August Thyssen-Hütte* w 1965 r. miała przenieść się na 5 miejsce (ok. 750 mln DM) po przejęciu akcji *Handelsunion* i *Phönix-Rheinrohr AG*, gdy kapitał miał osiągnąć ok. 750 mln DM. Największa zmiana w kolejności zaszła przy koncernie *Daimler-Benz*, który w 1962 r. z kapitałem zakładowym 270,6 mln DM

<sup>36</sup> *Die grösste Firmen nach Belegschaft und Grundkapital.* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 14 XI 1964.

zajmował 30 miejsce, a w 1963 r. przez powiększenie tego kapitału do 405,9 mln DM zajął 16 miejsce.

Interesująco przedstawiają się zestawienia sporządzane dorocznie w prasie zachodniemieckiej, według wysokości obrotów. I one<sup>37</sup> potwierdzają postępujące i to bardzo szybko procesy koncentracyjne z ciągłym przetasowywaniem wielkości (tym razem na podstawie obrotów) przedsiębiorstw nie tylko przemysłowych, ale i handlowych oraz transportowych. Więc np. *Volkswagenwerk* i *Siemens* w 1963 r. umocniły swoją czołową pozycję wśród przedsiębiorstw przemysłowych z obrotami 6,84 mld i 5,85 mld DM, ale też wzrost obrotów w porównaniu z poprzednim rokiem sięgał w każdym z nich prawie pół miliarda DM. W tym czasie w Stanach Zjednoczonych na czele takiej listy stało największe przedsiębiorstwo świata kapitalistycznego *General Motors Corp.* (16,5 mld dol. obrotów), a na 10 miejscu *Western Electric* (2,8 mld dol), czyli znajdujące się na 1 miejscu przedsiębiorstwo przewyższało znajdujące się na 10 miejscu 5,8 raza. Stojąca na 2 miejscu *Standard Oil of New Jersey* (10,3 mld dol.) była większa ok. 3,5 raza, *Ford* stojący na 3 miejscu (8,7 mld dol.) był większy 3 razy. Tymczasem *Volkswagenwerk* był większy od znajdujące się na 10 miejscu *Gutenhoffnungshütte* (3,7 mld DM) o niecałe 2 razy, a już *Siemens* tylko o 60% itd. Przeliczając dolar według urzędowego kursu na 4 DM, *General Motors Corp.* miał obroty prawie 10 razy większe od *Volkswagenwerk*, *General Electric* (4,9 mld dol.) prawie 3,5 razy od *Siemensa*, *Du Pont* (2,6 mld dol.) prawie 2,5 raza od *Farbenfabriken Bayer* (ale mniejszy od grupy *IG-Farben*).

W 1964 r. *General Motors Corp.* miał już tylko ok. 8,5 raza większe obroty od *Volkswagenwerk* (68 mld przeciw 8 mld DM), *General Electric* 3 razy większe od *Siemensa* (19,5 mld przeciw 6,5 mld DM), *Du Pont* 2 razy większe od *Farbenfabriken Bayer* (11,1 mld przeciw 5,8 mld DM). *Volkswagenwerk* na liście 500 największych przedsiębiorstw przemysłowych, publikowanej przez amerykańską „*Fortune*”, zajmowałby 22 miejsce za *Goodyear*, ale miałby prawie 2 razy tyle obrotów, co czwarte największe przedsiębiorstwo amerykańskie przemysłu samochodowego (po *General Motors Corp.*, *Ford* i *Chrysler*) *American Motors* z 1 mld dol. obrotów.

Koncern *Kruppa* jeszcze w 1958 r. stał na czele listy przedsiębiorstw przemysłowych Niemiec zachodnich, natomiast w 1962 r. zajmował już 4 miejsce, w 1963 r. piąte i w 1964 r. szóste. Przed koncern *Kruppa* wysunęły się nowe dziedziny przemysłu: dwa przedsiębiorstwa samochodowe, jeden elektrokoncern, jedno chemiczne przedsiębiorstwo i w końcu inne przedsiębiorstwo stalowe. Wysunięte nowe gałęzie odpowiadają na ogół stosunkom w Stanach Zjednoczonych z tym jednak, że tam w pierwszej dziesiątce znajdują się firmy naftowe.

Ciężki przemysł jako całość musiał odstąpić pierwszeństwo nowym, bar-

<sup>37</sup> M. Kruk, *Die Hundert grössten Unternehmen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung-Wirtschaftsblatt” z 14 XI 1964 oraz z 28 VIII 1965.

dziej dynamicznym gałęziom przemysłu, chociaż 17 przedsiębiorstw przemysłu żelaznego i stalowego stanowiło zawsze jeszcze jedną z grup o najwyższych obrotach, wynoszących ok. 25 mld DM; kwota ta reprezentuje 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całości obrotów 100 największych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech zachodnich. Obroty 100 przedsiębiorstw wynosiły w 1962 r. 131,2 mld DM i w 1963 r. 140,6 mld DM, czyli nastąpił wzrost o 7,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Typowe gałęzie gospodarki starszej daty (oprócz przemysłu ciężkiego, górnictwo węglowe i przemysł maszynowy) posiadały wolumen obrotowy ok. 50 mld DM (35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), podczas gdy przemysł samochodowy 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, elektrotechniczny 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, chemia 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i przemysł naftowy 9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, czyli nowe dziedziny przemysłu reprezentowały razem 45<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnej sumy obrotów 100 przedsiębiorstw.

Na bliższą uwagę zasługuje jeszcze *August Thyssen-Hütte*, która w 1962 r. zajmowała na liście 18 miejsce, ale w 1963 r z obrotem 3,9 mld DM wysunęła się na 7 miejsce, co zawdzięcza dodaniu obrotów filii *Handelsunion*. Nie koniec na tym, bo w 1964 r., po włączeniu obrotów *Phönix-Rheinrohr*, obroty wzrosły do 6,0 mld DM i koncern zajął 3 miejsce na liście po *Volkswagenwerk* i *Siemens*; trzeba zwrócić jeszcze uwagę na to, że wzrost obrotów w ciągu jednego roku wyniósł 1,9 mld DM.

W 1964 r. *Farbwerke Hoechst* zdobyły udziały w *Chemische Werke*, wskutek czego obroty podniosły się z 3,7 mld DM do 4,5 mld DM; był to wzrost o niepełne 800 mln DM i pozwolił przejść z 9 na 7 miejsce. W tym czasie *Farbenfabriken Bayer* przesunęły się z 4 na 5 miejsce, mimo wzrostu sumy obrotów z 4,4 mld do 5,0 mld DM, a *Badische Anilin* przesunęła się 16 na 14 miejsce, przy wzroście obrotów z 3,1 mld w 1963 r. do 3,7 mld DM w 1964 r. Razem obroty trzech koncernów wynosiły (w mln DM):

	1962	1963	1964
<i>Fabriken Bayer</i>	4 016	4 444	5 014
<i>Farbwerke Hoechst</i>	3 458	3 742	4 501
<i>Badische Anilin</i>	2 856	3 179	3 755
Razem	10 330	11 365	13 270

Dużego skoku do przodu, obok *August Thyssen-Hütte*, dokonał w ciągu 1964 r. *Veba-Konzern*, który jeszcze na początku tego roku zajmował 16 miejsce (3,4 mld DM obrotów i 62 tys. zatrudnionych), a w końcu, przez włączenie *Hugo Stinnes AG* i *Steinkohlenbergwerke Mathias Stinnes AG*, przesunął się na 4 miejsce, za *August Thyssen-Hütte*, z obrotem 5,3 mld DM.

W 1964 r. prócz tego dokonały się przesunięcia między różnymi branżami; trwał przede wszystkim proces wysuwania się na czoło młodych i dynamicznych gałęzi przemysłu: samochodowego, naftowego, elektrotechnicznego i chemicznego. Podniosły się obroty wszystkich zakładów przemysłowych z dziesięcioma i więcej zatrudnionymi o 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (z 315 do 347 mld DM). Obroty 100 ujętych największych przedsiębiorstw podniosły się o 9,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (z 141 na

<sup>2</sup> Przegląd Zachodni Nr 1/1969

154 mld DM), obroty pięciu największych w tabeli przedsiębiorstw podniosły się o 13,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, następnych pięciu o 12,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i dalszych pięciu o 11,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Zestawienie 100 największych przedsiębiorstw w latach 1965 i 1966 służy jako dalsze potwierdzenie procesów koncentracji<sup>38</sup>. W dziedzinie przemysłu *Volkswagenwerk* z obrotami 9,9 mld DM (1966 r.) i zatrudnieniem 127,3 tys. umocnił swoją pozycję. Na 2. miejscu był *Siemens* (7,8 mld DM i 257 tys. zatrudnionych), na 3. pozycji *August Thyssen-Hütte* (z malejącymi obrotami i liczbą zatrudnionych z 1965 na 1966 r.). Czwarte miejsce zajęła *Klöckner Gruppe* (5,9 mld DM i 84,5 tys. zatrudnionych). Na 5. miejscu znajdowała się *Farbenfabriken Bayer* (5,9 mld DM i 83,6 tys. zatrudnionych), na 7. pozycji *Farbwerke Hoechst* (5,8 mld DM i 79,4 tys. zatrudnionych) i na 11. *Badische Anilin* (4,7 mld DM i 59,8 tys. zatrudnionych). Tak więc trzy główne koncerny grupy *IG-Farben* reprezentowały w 1966 r. 16,4 mld DM obrotów i zatrudniały 222,8 tys. osób, co dawało tej grupie pierwsze miejsce na liście 100 największych przedsiębiorstw przemysłowych NRF. Przyrost sumy obrotów tych 100 największych przedsiębiorstw NRF równał się w 1965 r. 9,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w 1966 r. 5,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; spadek był wynikiem recesji występującej w tym roku w NRF, a autor zachodnioniemiecki określa ten spadek jako stosunkowo niewielki, z powodu lepszej umiejętności przystosowania się do zmienionych warunków wielkich przedsiębiorstw, które ratowały się eksportem. Aż 78 przedsiębiorstw miało w 1966 r. większe obroty w porównaniu z rokiem poprzednim, a 22 takie same albo mniejsze. Tylko 39 poprawiło swoje miejsce na liście, a 15 zajmowało to samo miejsce. Na 4. miejsce wysunęła się po raz pierwszy wykazana *Klöckner-Gruppe*, która pierwszy raz opublikowała swoje obroty. Najznaczniejsza fuzja roku koncernów *Hoesch i Dortmund-Hörder Hüttenunion* spowodowała przesunięcie tej grupy na 19. miejsce. Razem znalazło się na liście siedem nowych firm, parę ubyło, a setne przedsiębiorstwo w 1965 r. miało 381 mln DM obrotów, zaś w 1966 r. 409 mln DM. W obu latach było 43 przedsiębiorstw z obrotem co najmniej miliardowym, choć w 1966 r. trzy przedsiębiorstwa znalazły się po raz pierwszy na tej liście „miliarderów”. Największego skoku na liście dokonał *Schering* zajmujący w 1966 r. 72. pozycję (536 mln DM), a w poprzednim roku o 22 miejsca niżej (461 mln DM).

Dla pełnego obrazu dokonywających się procesów trzeba by jeszcze uwzględnić koncentrację w handlu, gdzie w latach 1962—64 było 29 przedsiębiorstw z obrotami ponad 300 mln DM, i koncentrację w przedsiębiorstwach transportowych. Największe obroty w handlu miały firmy: *Aral AG* (3 mld—3,9 mld DM), *Karstadt* (2,3—2,7 mld DM), *Edeka-Zentrale u.-Import* (2,52 mld—2,6 mld DM) i *Kaufhof* (2,2 mld—2,5 mld DM). Natomiast w komunikacji występowało pięć dużych przedsiębiorstw, przy czym największe z nich były państwowe. A oto one (w latach 1962—64): *Deutsche Bundes-*

<sup>38</sup> G. Lingnau, *Die Hundert grössten Unternehmen*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1967.

*bahn* (8,0 mld—8,9 mld DM), *Deutsche Bundespost* (6,3 mld—8,2 mld DM), *Deutsche Lufthansa AG* (0,5 mld—0,7 mld DM), *Norddeutscher Lloyd* (0,2 mld—0,33 mld DM) i *Hamburg-Amerika Linie (Hapag)* (0,29 mld—0,31 mld DM). Lista z 1967 r. objęła 33 przedsiębiorstwa handlowe z obrotami w 1966 r. od 3,5 mld DM (*Klöckner & Co*), 3,4 mld DM (*Aral*), 3,3 mld DM (*Edeka-Zentrale & Import*) i 3,25 mld DM (*Karstadt*) do 400 mln DM (*Nord-süd-Nürnberger Bund Grosseinkaufsverband GmbH*). Lista przedsiębiorstw komunikacyjnych w 1966 r. obejmowała *Deutsche Bundespost* z 10,4 mld DM obrotów, *Deutsche Bundesbahn* — 9,3 mld, *Deutsche Lufthansa AG* — 0,9 mld, *Norddeutsche Lloyd* — 0,43 mld i *Hamburg-Amerika Linie (Hapag)* — 0,4 mld DM.

Lista 100 największych przedsiębiorstw przemysłowych świata<sup>39</sup>, ułożona według wysokości obrotów przez „Die Zeit” dla lat 1965 i 1966, potwierdziła widomy obraz potencjału przemysłowego poszczególnych krajów świata kapitalistycznego. Na pierwszym miejscu figurują Stany Zjednoczone z 67 (w 1965 r.) i 68 (w 1966 r.) przedsiębiorstwami; na czele stał nadal *General Motors Corp.* z obrotami 80,83 mld DM i 745 tys. zatrudnionych, na 2. miejscu *Ford*, na 3. miejscu *Standard Oil*. Wśród państw na drugim miejscu znajdowały się Niemcy zachodnie z 13 przedsiębiorstwami; *Volkswagenwerk*, jako pierwsze zachodniemieckie przedsiębiorstwo, zajmuje na liście 24. (1965 r.) lub 25. (1966 r.) miejsce. Na trzecim miejscu wśród państw znajdowała się Anglia z pięcioma przedsiębiorstwami oraz dwoma angielsko-holenderskimi. We wszystkich przedsiębiorstwach zaznaczył się silny przyrost obrotów. Setne przedsiębiorstwo w 1965 r. miało obrotów 3,8 mld DM, a w rok później 4,2 mld DM. Na 23 pierwszych przedsiębiorstwach, a więc największe na świecie, tylko dwa angielsko-holenderskie były nieamerykańskie. *Royal Dutch/Shell* figuruje na liście jako największe europejskie przedsiębiorstwo, zajmujące 5. miejsce na liście światowej. Swoje miejsce na liście poprawiły dwa przedsiębiorstwa japońskie, a doszło do nich jeszcze trzecie. Lista dowodzi również zmian strukturalnych w przemyśle, bo nowe na liście przedsiębiorstwa, to prawie wyłącznie elektronika, przerób olejów mineralnych, chemia, budowa samolotów, a z 10 przedsiębiorstw, które na przestrzeni roku odpadły z listy, aż 5 reprezentowało przemysł stalowy.

Lista największych przedsiębiorstw przemysłowych Europy, ułożona przez „Die Zeit” dla lat 1965 i 1966<sup>40</sup>, pozwala przyznać pierwsze miejsce pod względem ilości zaliczonych przedsiębiorstw — Anglii. Ma tam ona, nie licząc angielsko-holenderskich koncernów *Royal Dutch/Shell* i *Unilever*, które zajmują na liście dwa pierwsze miejsca, 36 przedsiębiorstw (wzrost o jedno

<sup>39</sup> Rangliste der Hundert grössten Industrie-Unternehmen der Welt. „Die Zeit” z 3 XI 1967.

<sup>40</sup> Rangliste der Hundert grössten Industrie-Unternehmen Europas. „Die Zeit” z 20 X 1967.

w porównaniu z 1965 r.). NRF znajduje się na drugim miejscu z 25 przedsiębiorstwami (o dwa mniej niż w roku poprzednim); poza tym w 1966 r. zostały nieco osłabione w grupie tworzącej czołówkę 20 największych przedsiębiorstw. Wzmocnienie procesu koncentracji w Europie w tych dwóch latach przejawiało się w tym, że gdy w 1965 r. było 39 przedsiębiorstw o obrotach powyżej 3 mld DM, to w 1966 r. było już takich przedsiębiorstw 51. Dokonało się to przez przeciętny wzrost obrotów wielkich koncernów albo przez falę nowych fuzji (np. *Montecatini*, *Hoesch*, *Peugeot i Ugine-Kuhlmann*).

Na liście 100 przodujących przedsiębiorstw NRF w 1966 r.<sup>41</sup> znajdują się: *Volkswagenwerk* (9,9 mld DM obrotów); *Siemens* (7,8 mld DM), *Thyssen-Gruppe* (6,8 mld DM), *Bayer* (5,9 mld DM) itd. Nie uwzględniono, jak i w poprzednich listach, banków, ubezpieczenia i wydawnictw, poczty, która zajmowałaby czołowe miejsce z 10,3 mld DM obrotów, i kolei (9,4 mld DM), która zajmowałaby trzecią pozycję (po *Volkswagenwerk*). Ilość przedsiębiorstw z miliardowymi obrotami podniosła się z 58 (w 1965 r.) do 60 (w 1966 r.). Dziesiątka największych przedsiębiorstw reprezentowała ok. 30% obrotów tych 100 firm; wynosiło to w 1965 r. 58,2 mld DM i 62,6 mld DM w 1966 r. (wzrost 7,7%, mimo pewnego obniżenia obrotów Thyssena i Kruppa).

Stale postępujący proces koncentracji jest szybszy niż zakładano początkowo w krajach Wspólnego Rynku<sup>42</sup>. Grupa stalowa Thyssena podniosła dzięki dokonanej fuzji roczną produkcję stali w 1965 r. do 9 mln ton, Krupp sfuzjonował również dwie wielkie stalownie *Bochumer Verein* i huty *Rheinhausen*. Wkrótce nastąpił nowy stopień koncentracji w przemyśle stalowym<sup>43</sup>. Z kapitałem zakładowym 65 mln DM powstała w końcu listopada 1966 r. *Aktionsgemeinschaft Deutsche Steinkohlenreviere GmbH*, obejmująca cały zachodniemiecki przemysł węglowy i na tę samą drogę zaczął wstępować przemysł stalowy, w którym 31 poważnych przedsiębiorstw tej branży utworzyło cztery regionalne syndykaty sprzedaży. Jednym z najmłodszych jest koncern stoczniowy zapoczątkowany w 1966 r.<sup>44</sup>, który ma się stać czwartym największym, po trzech japońskich, na świecie. Łączyły się w nim trzy stocznie *Howaldtswerke Hamburg AG*, *Kieler Howaldtswerke AG* i *Deutsche Werft AG*, *Hamburg*, dające w 1965 r. ok. 40% produkcji stoczniowej NRF. Wielkimi akcjonariuszami *Deutsche Werft* była *Gutehoffnungshütte Aktienverein* (w 52%) i *AEG* (w 30%). Nowy koncern stoczniowy wystąpił pod firmą *Deutsche Werft*.

<sup>41</sup> *Rangliste der Hundert führenden Unternehmen der Bundesrepublik*. „Die Zeit” z 1 IX 1967.

<sup>42</sup> M. Podkowiński, *Rośnie władza kapitalistycznych monopolii*. „Trybuna Ludu” z 20 I 1966.

<sup>43</sup> L. Kruss, *Neue Stufe der Stahlkonzentration*. „Neues Deutschland” z 10 XII 1966.

<sup>44</sup> „Frankfurter Rundschau” z 18 V 1966 i „Neues Deutschland” z 20 V 1966.



Problematyka procesów koncentracji i monopolizacji może otrzymać pewne uzupełnienie i pogłębienie przez rozpatrzenie jej od strony poszczególnych gałęzi przemysłu, przynajmniej tych najważniejszych, gdzie równocześnie procesy, o których mowa, występują najintensywniej.

Grupa IG-Farben. Nie ma podstawy, aby grupę tę traktować jako niebyłą i rozpatrywać w przemyśle chemicznym każdy koncern, wchodzący od lat do wspólnoty interesów (*Interessengemeinschaft*), z osobną, jak to czynią autorzy zachodniemieccy, w przeciwieństwie do autorów NRD. Sama nazwa została w rzeczy samej skompromitowana, zwłaszcza w czasie ostatniej wojny (Oświęcim), co najdobitniej wykazał amerykański trybunał wojсковy w Norymberdze. Z tego tytułu powstała też sprawa odpowiedzialności nie tylko moralnej, co byłoby może dla niektórych zainteresowanych łatwiejsze do zniesienia, ale odpowiedzialności materialnej. Dlatego *Farbenfabriken Bayer AG, Leverkusen, Farbwerke Hoechst AG, Frankfurt/Main i Badische Anilin & Soda-Fabrik AG, Ludwigshafen* będziemy tu rozpatrywać jako grupę IG-Farben.

Kilkudziesięcioletnia historia IG-Farben obfitowała w wiele napięć i nie tu miejsce na analizę tych spraw. Znalazła już nie jednego swego dziejopisa, z których R. Sasuly<sup>45</sup> starał się dać najpełniejszy obraz. Rozwój w latach dwudziestych i trzydziestych doznał jeszcze przyspieszenia po dojściu Hitlera do władzy, przy czynnej pomocy wielkiego przemysłu w tym także IG-Farben.

Ta ostatnia okazała się niezwykle cennym sprzymierzeńcem hitleryzmu gotującego się do wojny o „przestrzeń życiową”. Dostarczenie sztucznego paliwa do motorów (samoloty, czołgi, samochody, rakiety itp.) i sztucznej gumy pozwoliło Niemcom uniezależnić się od dostaw z zagranicy i po prostu umożliwiło prowadzenie działań wojennych. Rosły nowe fabryki, jeszcze w czasie wojny, zakładane także na polskich ziemiach zachodnich (Oświęcim, Kędzierzyn, Krzystkowice, Gorzów Wlkp., Police). Współpraca z hitlerowskim aparatem wojennym była bardzo ścisła; przedstawiciele koncernu szli za frontem i obejmowali w krajach okupowanych fabryki chemiczne, przedstawiciele koncernu zasiadali w odpowiednich władzach wojsko-gospodarczych, a niektórzy zasiadający we władzach koncernu byli członkami SS. Przy budowanych wówczas zakładach oświęcimskich utworzony został jeden z najstraszliwszych obozów koncentracyjnych, w którym czerpano pracę niewolniczą od trzymanyh w okrutnym reżimie więźniów i dokonywano uśmiercania dziesiątek i setek tysięcy ludzi, nieraz tam przywożonych tylko w celu zagłady. Do uśmiercania używano gazu, produkowanego w jednej z fabryk należących do IG-Farben. Z tej i innych zbrodni po przegranej wojnie trzeba było zdać sprawę przed amerykańskim trybunałem wojskowym

<sup>45</sup> R. Sasuly, *IG Farben. Z dziejów jednego kartelu*. Warszawa 1949, 276 ss.

w Norymberdze w 1947/48 roku<sup>46</sup>. Wyrok skazujący na kilka lub kilkanaście lat więzienia spadł na niektórych przedstawicieli władz koncernu. *IG-Farben* formalnie przestał istnieć. Nie oznacza to jednak, jakoby koncerny wchodzące w skład tej wspólnoty, przestały się porozumiewać i działały samodzielnie, jak to sugeruje prasa zachodniemiecka. Formalna likwidacja wspólnoty przyspieszona została w połowie czerwca 1959 r., po wejściu w życie porozumienia z *Conference on Jewish Material Claims against Germany* nt. odszkodowań za więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu<sup>47</sup> (po czym *IG-Farben* wpłaciło na rzecz żydowskich organizacji 27 mln DM), po przeprowadzeniu różnych prawnych aktów w kraju i USA (w związku z zajęciem praw do akcji *General Aniline and Film Corporation*).

Do koncernu bayerowskiego w 1965 r. należały jeszcze dwie inne spółki, wszystkie razem o kapitale zakładowym 1,8 mld DM i łącznie z innymi spółkami należącymi do zasięgu wpływów koncernu o obrotach ok. 11 mld DM. Do koncernu Hoechst w 1965 r. należało sześć spółek; łącznie z nimi koncern ten reprezentował kapitał zakładowy 1,3 mld DM, a wraz ze spółkami znajdującymi się w zasięgu wpływów koncernu, obroty wynosiły ok. 11 mld DM, i zatrudnienie obejmowało ok. 160 tys. ludzi. W *BASF* z trzema należącymi doń spółkami kapitał zakładowy wyniósł 1,4 mld DM, a obroty łącznie z uzależnionymi spółkami ok. 7,9 mld DM, przy zatrudnieniu 120 tys. ludzi. Do tego dochodzi sześć filii należących wspólnie do trzech głównych koncernów grupy *IG-Farben*, których kapitał zakładowy wyniósł 580,8 mln DM, obroty — ok. 1,5 mld DM, zatrudnienie — ok. 25 000 ludzi. I dochodzi jeszcze koncern *Rheinische Stahlwerke, Essen*, do którego wchodziło sześć spółek, które razem tworzyły kapitał zakładowy 902,1 mln DM, a łącznie z zależnymi od tego koncernu spółkami miały obrotu 10,6 mld DM i dawały zatrudnienie ok. 260 tys. ludzi. A więc ogólny obrót tego największego („mamaciego”) zgrupowania monopolistycznego w Niemczech zachodnich wyniósł ok. 22,1 mld DM, a ogólna liczba zatrudnionych ok. 337 tys.<sup>48</sup>

Charakterystyczny dla koncernów chemicznych jest gwałtowny wzrost obrotów i zysków. *BASF* w 1963 r. wykazała zysk 197 mln DM i płaciła 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dywidend (w sumie 144 mln DM). W 1964 r. spodziewano się zysku o 30 mln wyższego i dywidendy miały być płacone w wysokości 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>49</sup>. Podobnie było w dwóch innych koncernach tej grupy. Akcjonariusze Bayera w 1963 r. otrzymali 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dywidend, co zmieściło się w sumie 150 mln DM, a w 1964 r. oprócz dywidendy wydawano gratisowe akcje, co wszystko przedstawiało wartość 2 mld DM, które w dodatku przeważnie były wolne od po-

<sup>46</sup> *Trials of War Criminals Before Nuernberg Military Tribunals*. Vol. VII i VIII, „The Farben Case”. Washington 1953, ss. 1601 i 1454.

<sup>47</sup> *Die Liquidation der IG Farbenindustrie*. „Neue Zürcher Zeitung” z 2 VI 1959.

<sup>48</sup> *Die Macht der Hundert. Mechanismus der staatsmonopolistischen Herrschaft in Westdeutschland*. Berlin 1966, ss. 49—51.

<sup>49</sup> W. Otto, *Blutgeld „gut angelegt” und hoch im Kurs*. „Neues Deutschland” z 9 II 1965.

datku; jest to tyle, ile załoga licząca ponad 50 000 ludzi otrzymywałaby w formie uposażenia w ciągu 3 lat. Höchst płacił dywidendy 19<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i dawał wolne od podatków gratisowe akcje przedstawiające giełdową wartość ok. 230 mln DM<sup>50</sup>. Jeszcze bardziej widoczne są postępy koncentracji, gdy się porówna pewne liczby z lat przedwojennych i powojennych, odnoszące się tylko do trzech głównych koncernów tego chemicznego kolosa<sup>51</sup>.

Lata	Kapitał zakładowy	Zatrudnienie	Obroty
1938	0,726 mld RM	55 000 osób	2,8 mld RM
1965	3,5 mld DM	225 000 osób	14,7 mld DM

Wymowne jest też stwierdzenie, że każdy z trzech głównych koncernów chemicznych wchodzących do grupy *IG-Farben*, przerósł już obecnie w wielkości zysków i obrotów supertrust z lat międzywojennych<sup>52</sup>. Od 1955 r. roczne obroty rosną przeciętnie o 9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Od dłuższego czasu wielkie przedsiębiorstwa chemiczne biorą znowu o wiele więcej pieniędzy za licencje aniżeli muszą za nie płacić. Sam koncern bayerowski z dumą ogłasza, że on sam w stosunkach z zagranicą więcej dewiz sprowadza do kraju niż wynosi deficyt bilansu wyjazdów zagranicznych (2,5 mld DM). Natomiast *BASF* donosi, że wypłacone przez niego w tym roku 200 mln DM dywidendy, było najwyższą dywidendą wypłaconą przez wszystkie zachodniemieckie spółki akcyjne (*Volkswagenwerk*, przy większym o ponad połowę obrocie, wypłacił „tylko” 120 mln DM).

Mimo zdecydowanie ujemnych doświadczeń związanych z penetracją *IG-Farben* na rynku amerykańskim w latach międzywojennych i nawet wojennych, *Farbwerke Hoechst AG, Frankfurt/Main* w 1966 r. nawiązywało z amerykańskim koncernem materiałów wybuchowych *Hercules Powder Comp., Wilmington/Delaware* bliższą współpracę, zmierzającą do założenia wspólnego wielkiego przedsiębiorstwa w Stanach Zjednoczonych kosztem ok. 50 mln dol.<sup>53</sup> Ten sam koncern niemiecki, a z nim dwa inne wchodzące do tej samej grupy, nawiązały współpracę z różnymi amerykańskimi koncernami chemicznymi, z reguły pracującymi na potrzeby zbrojeniowe. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że *IG-Farben* nie chce również zapomnieć swoich doświadczeń (m. in. na więźniach obozu oświęcimskiego) z gazami trującymi i przenosi je na nowe pola doświadczeń w południowej Afryce (reżim Verwoerda) i do Wietnamu<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> *IG Farben-Konzerne scheffeln Superprofite*. „Berliner Zeitung” z 27 IV 1965.

<sup>51</sup> *Die Macht der Hundert*, s. 39.

<sup>52</sup> D. Stolze, *Wiederkehr der IG-Farben?* „Die Zeit” z 13 V 1966.

<sup>53</sup> *IG-Farben mit USA im Kriegsgeschäft*. „Neues Deutschland” z 19 IV 1966.

<sup>54</sup> *IG-Farben helfen Vorwoerd bei Produktion von Giftgasen*. „Neues Deutschland” z 1 V 1965, *IG-Farben liefern Giftgas, l.c.*

Jako przejaw nowej ekspansji można przytoczyć przeniesienie przez BASF znacznej części produkcji z Ludwigshafen do Antwerpii. W tym celu utworzono filię *BASF Antwerpen N. V.*, która na obszarze 4,5 km<sup>2</sup> za cenę 570 mln DM zbudowała odpowiednie zakłady. Produkcja w nich opiera się na ropie naftowej, w którą Antwerpia, jako jeden z największych portów zachodniej Europy, łatwiej mogła zaopatrzyć. Zakłady te na 5 lat zostały zwolnione od podatku majątkowego i gruntowego, a nadto Belgia stosowała najniższe stawki podatku od zysków w całej EWG<sup>55</sup>. Poza tym zachodni-niemieckie koncerny chemiczne robiły wszystko, żeby zdobyć dla siebie pozycję dominującą w EWG<sup>56</sup>.

Przemysł samochodowy. W gospodarce świata zachodniego wysunął się w ostatnich latach na czoło przemysł samochodowy. Największym koncernem w skali światowej jest, jak już na to zwracano uwagę, *General Motors Corp.* w Stanach Zjednoczonych. W Niemczech zachodnich od 1960 r. podobne miejsce wśród innych gałęzi przemysłu zajął *Volkswagenwerk*, zachowując tę pozycję niezmiennie i bez zagrożenia skądkolwiek<sup>57</sup>. O ostrości konkurencji w tej gałęzi przemysłu świadczy fakt upadku stosunkowo dużego *Borgward-Konzern* w 1961 r., który zatrudniał ok. 10 000 ludzi. By się umocnić na swojej pozycji i pomnożyć zyski, doszło do bliższej współpracy *Volkswagenwerk AG* i należącej do koncernu Flicka *Daimler-Benz AG* (*Mercedes*). Rozpoczęła się ona w początku 1965 r., gdy *Volkswagenwerk* pozyskał pierwsze udziały *Auto-Union GmbH*, dawniej w 100% filia *Daimler-Benz AG*<sup>58</sup>. Do końca 1966 r. *Volkswagenwerk* miał w całości przejąć kapitał *Auto-Union* i współpraca *Volkswagenwerk* z *Daimler-Benz AG* miała się dalej zacieśniać (wspólne posiedzenia zarządu dla skoordynowania polityki przedsiębiorstwa, wymiana doświadczeń oddziałów badawczych obu koncernów). Z utworzeniem wspólnej filii *Deutsche Automobil GmbH* powstał nowy stopień współdziałania. Oba przedsiębiorstwa postanowiły w przyszłości iść razem i o ile możliwości prowadzić wewnątrz i na zewnątrz kraju wspólną politykę, przekreślając tym samym moment konkurencyjności. Faktem więc stało się nowe ugrupowanie monopolistyczne reprezentujące ponad 50% obrotów w zachodni-niemieckim przemyśle samochodowym i ok. 60% wyprodukowanych samochodów. Ponadto dwa przedsiębiorstwa samochodowe *BMV* (koncern Quandta) i *Hans Glas GmbH* nawiązały współpracę.

A oto jak się przedstawiała produkcja i zatrudnienie w największych zachodni-niemieckich koncernach samochodowych w 1965 r.:

<sup>55</sup> *IG-Farben verlagert nach Belgien*. „Neues Deutschland” z 21 VI 1966.

<sup>56</sup> *Das Spinnennetz der IG-Farben in der EWG*. „Neues Deutschland” z 10 VII 1966.

<sup>57</sup> M. Kruk, *op. cit.*

<sup>58</sup> *Die Macht der Hundert*, s. 42—43.

Koncerny	Produkcja		Zatrudnienie	
	w tys. szt.	%	Ilość	%
1. <i>Volkswagenwerk AG</i>	1 595	51,3	122 743	23,8
2. <i>Daimler-Benz AG (Flick-Konzern)</i>	240	7,7	81 953	15,9
3. <i>Adam Opel AG (General Motors, USA)</i>	631	20,3	52 572	10,2
4. <i>Ford-Werke AG (koncern Forda)</i>	505	16,2	31 100	6,0
Razem	2 971	95,5	288 268	55,9
Zachodnioniemiecka produkcja samochodów ogółem	3 108	100,0	514 115	100,0

O koncernie *Adam Opel AG* w Rüsselheim można jeszcze powiedzieć, że jego obroty (łącznie z pewnymi mniejszymi filiami) wynosiły w 1965 r. ok. 3,7 mld DM, a ogólna liczba zatrudnionych wynosiła ok. 54 000 ludzi.

Przemysł elektrotechniczny. W przemyśle tym ponad połowa ogólnych obrotów przypada na pięć koncernów: *Siemens*, *AEG*, *Bosch*, *Grundig*, *Brown, Boveri & Cie*<sup>59</sup>. *Siemens* powstał w pierwszej połowie XIX w. zatrudniając zrazu 10 pracowników, rósł gwałtownie po 1870 r. i w 1963 r. zajmował na liście spółek akcyjnych, uszeregowanych według wysokości obrotów rocznych, drugie miejsce, bezpośrednio po *Volkswagenwerk*, z obrotem 5,8 mld DM<sup>60</sup>. W następnym roku przejął większość *Continental-Elektroindustrie AG* oraz przywrócił życie swojej starej filii *Bergmann* i obroty podniosły się wówczas do 7,5 mld DM. *Siemens* z *Boschem* założył wspólnotę interesów dla wspólnej produkcji elektrycznego sprzętu domowego, aparatów radiowych i telewizorów. Ta wspólnota zatrudniała ok. 30 000 osób, a obroty przekroczyły 1,5 mld DM. Wspólnota była oczywiście wymierzona przeciw innym producentom tego samego sprzętu i spotkała się z sprzeciwem i odpowiednią akcją federalnego urzędu kartelowego, ale większe znaczenie miało tu poparcie federalnego ministerstwa gospodarki. Z wielkością obrotów ok. 10 mld DM i 350 tys. zatrudnionych, *Siemens* i *Bosch* kontrolują ponad 1/3 obrotów i zatrudnienia w zachodnioniemieckim przemyśle elektrotechnicznym. Drugi co do wielkości w tym przemyśle koncern *AEG* zamierzał zlikwidować dotychczas samodzielną filię *Telefunken AG* i wcielić ją bezpośrednio do *AEG*, przy czym od 1967 r. miały one pracować pod nową firmową nazwą *Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft AEG-Telefunken*. Podobną współpracę jak *Siemens* i *Bosch* nawiązano jeszcze z firmą *Brown, Boveri & Cie*, ale bliższe szczegóły nie są jeszcze znane. Obroty i zatrudnienie

<sup>59</sup> *Ibidem*, ss. 40—42.

<sup>60</sup> M. Kruk, *op. cit.*

w największych koncernach tej gałęzi przemysłu przedstawiały się w 1965 r. następująco:

Koncerny	Obroty		Zatrudnienie	
	w mld DM	%	tys.	%
<i>Siemens</i>	7,2	23,0	260,0	27,2
<i>AEG (z Telefunken)</i>	4,5	14,3	131,0	13,7
<i>Bosch</i>	2,9	9,3	88,0	9,2
<i>Grundig</i>	1,5	4,7	28,0	2,9
<i>Brown, Boveri &amp; Cie</i>	1,3	4,1	38,3	4,0
Razem	17,3	55,4	545,3	57,0
Zachodniemiecki przemysł elektro- techniczny ogółem	31,2	100,0	959,0	100,0

Na sam koncern *Siemensa* składało się sześć spółek (*Siemens & Halske AG*, *Siemens-Schuckertwerke AG*, *Osram GmbH* — udział w 42,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, *Siemens-Elektrogeräte AG*, *Siemens-Reiniger Werke AG* i *Bergmann Elektrizitäts-Werke AG*), poza tym kontrolował 25,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> kapitału akcyjnego w *Metallgesellschaft AG* we Frankfurcie n.M z obrotami w 1965 r. ok. 1,3 mld DM, a rodzina Siemensów należała do poważnych akcjonariuszy *Deutsche Bank AG*.

Przemysł stalowy w Niemczech zachodnich wyprzedzony został przez nowe gałęzie produkcji (chemia, przemysł samochodowy), zawsze jednak odgrywa jeszcze dużą rolę w gospodarce. Procesy koncentracji i monopolizacji tej gałęzi są już bardzo dawnej daty. To na tym właśnie przemyśle rósł kapitał monopolistyczny. Ale i dzisiaj procesy koncentracji wciąż w nim występują. Po włączeniu *Phönix-Rheinrohr AG*, jako filii, *August Thyssen-Hütte AG* ze zdolnością produkcji ponad 9 mln ton stała się największym koncernem stalowym kapitalistycznej Europy i czwartym w świecie kapitalistycznym<sup>61</sup>. Do koncernu należało jeszcze pięć innych spółek akcyjnych, których suma obrotów sięgała w 1965 r. 15,5 mld DM, przy liczbie zatrudnionych 160 tys. osób. Do koncernu Kruppa należą od końca 1965 r. dwa przedsiębiorstwa w Essen i Rheinhausen, których produkcja wynosiła 4 mln ton, a w 1965 r. obroty wynosiły ok. 6,5 mld DM, liczba zatrudnionych ok. 125 tys. Alfried Krupp skazany był przez amerykański trybunał wojсковy na 12 lat więzienia jako przestępca wojenny, zwolniony przed czasem ze zobowiązaniem sprzedaży przedsiębiorstwa, nigdy tego warunku nie wypełnił. W końcu 1965 r. dokonała się trzecia fuzja w dziedzinie przemysłu stalowego, mianowicie *Hoesch AG* i *Dortmund Hörder Hüttenunion AG*. Do koncernu należały jeszcze dwie inne huty, wskutek czego zdolność pro-

<sup>61</sup> *Die Macht der Hundert*, s. 37 i n.

dukcyjna koncernu podniosła się do 6,5 mln ton, odsuwając koncern Kruppa na 3. miejsce. Razem z holenderskim koncernem *Hoogovens*, dawniej „matką” *DHHU*, z którą nawiązał bliższą współpracę, dorównywał w produkcji największemu wówczas koncernowi *Thyssena*. Obroty koncernu: ok. 6,4 mld DM i ok. 90 tys. zatrudnionych. Jeszcze przed rokiem ok. połowa zachodni-niemieckiej produkcji stali przypadła na sześć prawnie samodzielnych przedsiębiorstw, przy czym zakłady te należały do czterech grup koncernów, a z końcem 1965 r. ta sama produkcja przypadła na trzy samodzielne przedsiębiorstwa względnie grupy koncernów.

Wyda w n i c t w a. Należy tu zwrócić uwagę na olbrzymi koncern wydawniczo-prasowy, którzy stworzył Axel Cäsar Springer. Udało mu się zmonopolizować tym razem opinię, wydając w skali rocznej ponad 3 mld egzemplarzy prasy od bulwarowej, poprzez prasę „poważną” aż do wydań niedzielnych, ilustracji itp. Do niego należą wydawnictwa i drukarnie rozrzucone po różnych miastach niemieckich i za granicą. Kontroluje 89<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnego nakładu ponadregionalnych gazet, 85<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tygodników, 67<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zachodnioberskińskich i 69<sup>0</sup>/<sub>0</sub> hamburskich gazet. W dziedzinie filmu, płyt i literatury zaciążył natomiast na rynku wydawniczym z książkową roczną produkcją 24 mln tomów koncern Bertelsmanna<sup>62</sup>.

Ścisłe jest powiązanie wielkich banków z przemysłem. Trzy największe z nich, to *Deutsche Bank AG*, Frankfurt/M, *Dresdner Bank AG*, Frankfurt/M i *Commerzbank AG*, Düsseldorf. Ich kapitał zakładowy wynosił 400,0, 315,0 i 225,0 mln DM, masa bilansowa 15,8 mld, 12,3 mld i 10,3 mld DM. *Deutsche Bank* w każdym wypadku więcej niż w 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> uczestniczył w kapitale 29 zachodni-niemieckich instytucji kredytowych i finansowych oraz w 23 przedsiębiorstwach przemysłowych i żeglugowych. *Dresdner Bank* był udziałowcem w 41 spółkach i *Commerzbank* w 24<sup>63</sup>.

\*

Problematyka zachodzących w Niemczech zachodnich i w innych krajach kapitalistycznych procesów koncentracji i monopolizacji mogła tu być tylko naszkicowana. Dużo uwagi poświęcono świadomie ukazaniu samych procesów koncentracji, co w Polsce — mimo istnienia pewnych opracowań — jest stosunkowo mało znane. Tym bardziej, że są to procesy, jeżeli nie *in statu nascendi*, to w każdym razie w ciągłym narastaniu. Ale już do tej chwili koncentracja zachodni-niemieckiego wielkiego kapitału doszła do takiej gospodarczej potęgi, jakiej nigdy jeszcze w historii Niemiec nie miała, choć przecież Niemcy nie należały w świecie kapitalistycznym do krajów w tych procesach zacofanych. U coraz mniejszej liczby ludzi gromadzi się coraz większa władza nad coraz większą liczbą ludzi. I to musi zastanowić i na pewno także niepokoić.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 47 i n.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 61.

Bo ci ludzie, ukryci z reguły w cieniu, mają duże poczucie władzy, której nieraz już zażyli, zawsze zaś w momentach decydujących, zwłaszcza gdy władza polityczna przeżywała kryzys, używali swych wpływów i środków. Od ich finansów, od ich wpływu w kraju i za granicą, od ich stabilności (dziś można już mówić o pewnych dynastiach rodowych), od ich potęgi produkcyjnej zależą, co tu dużo mówić, rządy, partie, parlamenty, jednym słowem — ośrodki władzy. Dlatego można mówić o całkowitym zlaniu się władzy monopoli i władzy państwowej. Ale monopole, mając na oku własne cele, nie wahają się działać przeciw interesom własnego państwa. W wyniku takiej właśnie egoistycznej polityki monopoli Stany Zjednoczone w czasie ostatniej wojny znalazły się w obliczu poważnego kryzysu z powodu braku sztucznego kauczuku.

Na 25 największych grup koncernów zachodnioniemieckich przypada prawie 40% obrotów zachodnioniemieckiego przemysłu z dziesięcioma i więcej zatrudnionymi. Po raz pierwszy na początku 1960 r. udział wielkich spółek akcyjnych z kapitałem wynoszącym ponad 100 mln DM przekroczył połowę ogólnego, w dodatku szybko rosnącego, kapitału akcyjnego; stało się to po raz pierwszy w dziejach niemieckiego imperializmu<sup>64</sup>. W 1966 r. 3,7% wszystkich zachodnioniemieckich spółek akcyjnych rozporządzało prawie 60% ogólnego kapitału akcyjnego.

Obserwowane w Niemczech zachodnich procesy koncentracji i monopoli-zacji nie wykluczają procesu rosnącej ingerencji kapitału amerykańskiego NRF. Długoterminowe, prywatne nakłady kapitałów amerykańskich w Niemczech zachodnich podniosły się z 866 mln DM w 1956—1958, do prawie 5 mld DM w 1963—1965. W tym samym czasie (1958—1965) podwoiła się (z 3 na 6) ilość filii monopoli amerykańskich wśród największych zachodnioniemieckich spółek akcyjnych z kapitałem ponad 100 mln DM, a reprezentowany przez nich kapitał akcyjny wzrósł więcej niż trzykrotnie (z 620 mln DM do 2,1 mld DM). Ilość filii amerykańskich firm podniosła się z 350 w 1957 r. do 1 150 w 1965 r. Monopole amerykańskie koncentrują swoje zainteresowania na tych działach nowoczesnego przemysłu, które gwarantują szczególnie wysokie zyski, jak np. przerób olei mineralnych, elektrotechnika, elektronika, maszyny matematyczne, produkcja samochodowa, produkcja i przerób sztucznych tworzyw itp. W wytwarzaniu maszyn matematycznych monopole amerykańskie mają aż 65% udziału, a w przemyśle samochodowym i przerobie olejów mineralnych 40%, nie licząc tutaj *Deutsche Erdöl AG (DEA)*, która później przeszła w ręce amerykańskiego koncernu *Texaco*. I proces infiltracji monopoli amerykańskich do przemysłu NRF wciąż jeszcze trwa<sup>65</sup>.

Odzyskując coraz bardziej swoje miejsce w życiu gospodarczym Niemiec zachodnich monopole zwróciły znowu swoje zainteresowanie m. in. w kie-

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 34 i n.



runku południowo-wschodniej Europy<sup>66</sup>. Zaczęło się faktycznie od reaktywowania *Südosteuropa-Gesellschaft* w 1952 r. w Monachium, organizacji mającej cele rzekomo naukowe przy rozwijaniu stosunków z państwami Europy południowo-wschodniej. Z tym towarzystwem pozostaje w ścisłych związkach Instytut Południowo-Wschodni. Przy wymienionym towarzystwie w 1960 r. utworzono kuratorium złożone z ok. 50 osób, wśród których, obok wyższych urzędników ministerialnych i posłów do parlamentu, zasiadają bankierzy i przedstawiciele koncernów. W samym towarzystwie grupę *IG-Farben* reprezentuje sześć osób, poza tym reprezentowany jest *Deutsche Bank*, *Dresdener Bank*, *Commerzbank*, *Reedereien*, *Daimler-Benz*, *Siemens*, *Phönix-Rheinhof*, *Gutehoffnungshütte* i inne.

Zrodzone na glebie procesów koncentracji w dobie powstania i umocnienia cesarstwa, monopole przeżyły cesarstwo, Republikę Weimarską, okres parlamentarny, dyktaturę nazistowską i po wojnie okres adenauerowski i erhardowski. Stają zawsze u kolebki odżywających co pewien czas w Niemczech sił agresji. Działają zwykle w cieniu, co im ułatwia następnie wycofanie się po upadku przedsięwzięcia. Zanosilo się po ostatniej wojnie na to, że tym razem będą musiały ponieść pełną odpowiedzialność. Odbyły się nawet trzy procesy największych monopolii (*IG-Farben*, *Krupp* i *Flick*) przed amerykańskimi trybunałami wojskowymi w Norymberdze. Ale zanim jeszcze zapadły wyroki, zmienił się klimat, który uniemożliwił dalsze demaskowanie zgubnej roli tych monopolii w Niemczech. Zaczęły ze wzmożoną siłą działać procesy prowadzące monopole zachodnioniemieckie do takiego stopnia rozwoju, na jakim się nigdy dotąd nie znajdowały. Do rosnącej grupy multimilionerów zachodnioniemieckich wpisały się nowe nazwiska i na ułożonej przez organ *SED*<sup>67</sup> liście 300 multimilionerów znajdujemy wśród nazwisk nowych także dawne, nazwiska osób sądzonych przez amerykańskie trybunały wojskowe w Norymberdze, kierowników monopolii i przestępców wojennych w jednej osobie.

<sup>66</sup> T. S. Wróblewski, *Problematyka krajów Europy południowo-wschodniej w systemie nauki zachodnioniemieckiej*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1968, ss. 164—165.

<sup>67</sup> *Von Abs bis Zangen. Die 300 Multimilionäre Westdeutschlands. Eine Zusammenstellung des Allgemeinen Deutschen Nachrichtendienstes (ADN)*. Hrg. von: „Neues Deutschland”, Organ des Zentral Komitees der *SED*.